

Roman Dziergwa
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

Pogranicze jako fakt i kulturowa metafora

Górny Śląsk, a właściwie cały Śląsk – i Górny, i Dolny – to specyficzna europejska kraina, leżąca praktycznie „od zawsze” na pograniczu państw, narodów i kultur, na skrzyżowaniu i w bezpośrednim kontakcie z siłami, które – jak pisze autorka – próbowały zawłaszczyć ją nie tylko terytorialnie, ale gospodarczo i kulturowo. Mimo wielu wojen i katastrof w wyjątkowy sposób Śląsk zdołał ocalić niezwykle silne poczucie własnej odrębności kulturowej. Górny Śląsk był kilkakrotnie w pierwszej połowie XX wieku punktem zapalnym europejskiej polityki. Mimo upływu lat i nieuchronnych zmian pokoleniowych, miejsca jako geograficzne punkty na mapie pozostają. Perspektywa Śląska jest perspektywą specjalną, jednak reprezentatywną w kontekście europejskim. W naszym doświadczeniu rzeczywistości podstawową rolę autorka przyznaje kategorii czasu.

Odkrywanie podwójnej tożsamości polsko-niemieckiego pogranicza zaczęło się u nas dość późno. Wkrótce w jej ramach doszło do konfrontacji dwóch ważnych mitów – Polski piastowskiej i jagiellońskiej. W restytucji znaczenia lokalnych małych ojczyzn Kornelia Ćwiklak upatruje do pewnego stopnia reakcji na narzuconą odgórnie PRL-owską centralizację i uniformizację państwa. Rozwinęło się spontaniczne odkrywanie historii lokalnych, w tym własnych korzeni, przez mieszkańców pograniczy. Rozpoczęło się od mitu wielokulturowego Gdańska w powieściach Pawła Huellego i Stefana Chwina, niedługo później zaczęto odkrywać jako wspólną ojczyznę Pomorze, Warmię i Mazury, w końcu przyszła pora także na zapomnianą ojczyznę śląską, co autorka określiła mianem „śląskiej ofensywy”.

Głównym tematem książki jest konfrontacja wizji wielonarodowego śląskiego pogranicza obecnego we współczesnej literaturze polskiej i niemieckiej. Całkowicie i celowo poza obrębem zainteresowań autorka pozostawiła propagandowe utwory o Ziemiach Zachodnich powstające w Polsce powojennej. „Wprowadzenie się” państwa polskiego na przyłączone do Polski tereny zachodnie stało się jako temat specyficznym wyzwaniem dla literatury.

Na podobne tematy można zresztą natrafić w odniesieniu do innych regionów, jak np. w uhonorowanej kilka lat temu prestiżową Nagrodą Literacką Nike powieści *Pióropusz* Mariana Pilota, w której pisarz poddaje wnikliwej analizie na wielu stronach stosunek własny, swojej rodziny, rówieśników i starszych mieszkańców rodzinnej południowo-wielkopolskiej wsi po 1945 roku do nowych „obcych”, przybyłych „zza Buga”, oraz do autochtonicznych Niemców i przedstawicieli innych nacji, którzy zdecydowali się na pozostanie w Polsce Ludowej.

Górny Śląsk w polskiej literaturze lat dziewięćdziesiątych jest krainą, w której się dorasta i którą się czym prędzej opuszcza po uzyskaniu samodzielności, ponieważ cechuje ją prowincjonalna ciasnota, ograniczająca rozwój. Warto może w tym kontekście wspomnieć o administracyjnym zakazie nauczania języka niemieckiego na Śląsku do 1956 roku i słabo rozwiniętych uczelniach wyższych. Stąd też Śląsk jawi się w literaturze jako swoista „Arkadia porzucona”, którą cechuje daleko posunięta teatralizacja świata. Wedle tworzonych egzaltowanych formułek istnieje tutaj „niechęć do logosu”, a „Śląsk ucieka literaturze”. Do tego wszystkiego dochodzi śląska megalomania przemysłowa i spowodowana nią dewastacja środowiska.

W podsumowaniu swojej wartościowej i obfitującej w interesujące przemyślenia książki autorka stwierdza bez ogródek, że gdyby wszystkie przeanalizowane przez nią teksty potraktować łącznie w porządku chronologicznym ich powstawania i czasu akcji, to trzeba byłoby powiedzieć o tendencji do zanikania cech pogranicza – począwszy od bogactwa i różnorodności u Horsta Bienka aż po uniformizm i jednolitość etniczną Stefana Szymutki. W zaprezentowanych przez nią literackich odsłonach Śląsk nie jest jednorodny. Można mówić o kilku dopełniających się punktach widzenia. Nie kolidują one ze sobą, przeciwnie, dopiero rozpatrywane łącznie dają obraz górnosląskiego pogranicza.

Według autorki wariant „niemieckocentryczny” występuje w opisach Bienka i Wańka, „wariant polski” u Adama Zagajewskiego, z kolei wariant „śląsko-żydowski” w utworach Juliana Kornhausera, „wariant niemiecko-polski” u Piotra Lachmana i w końcu „śląski wariant plebejsko-filozoficzny” w utworach Stefana Szymburki. Tworzą one wielogłosowy chór, całościową wizję, swoisty „inwariant” śląskiego losu w XX wieku.

Sytuacja literatury polskiej powstającej na Górnym Śląsku przedstawiała się zdaniem autorki całkowicie odmiennie niż literatury niemieckiej. Nie był to bowiem jej główny nurt, nie występowała tutaj w zasadzie tzw. literatura wysoka. Śląsk nie zdołał też znacząco wpłynąć na wyobraźnię zbiorową Polaków (być może z wyjątkiem filmów Kazimierza Kutza, którymi autorka jednak bliżej się nie zajmuje). Pisane tam teksty, które można by określić mianem użytkowych, miały dwojaki charakter: były to utwory polityczno-propagandowe, podyktowane potrzebą chwili, oraz tworzone przez miejscową ludność wiejską teksty folklorystyczne, osadzone w dawnej tradycji, z bogatą tematyką i ciekawymi środkami wyrazu. Nie pojawił się tutaj nigdy arkadyjski mit ponadnarodowej wspólnoty, tak często manifestujący się w literaturze kresowej. Według terminologii socjologa Andrzeja Saksona występowało w tym wypadku zjawisko tzw. pogranicza stykowego, gdzie przynależność etniczna pokrywała się z grubszą z klasową.

Łącząc kompetencję polonistki z germanistyczną, Kornelia Ćwiklak szczególnie inspirowała się twórczością urodzonego w Gliwicach Horsta Bienka. Jej zdaniem górnośląskie pogranicze okresu II wojny, opisane przez Bienka, to nakreślona z dużym rozmachem epicka wizja społeczności Śląska w przededniu i w chwili upadku.

Tetralogia śląska Bienka to tekst, który wręcz „zabiega” o historyczną wiarygodność, pokazując złożone pod względem etnicznym, społecznym, wyznaniowym, kulturowym i językowym wielobarwne pogranicze. Jest ono zamieszkałe głównie przez Niemców, z których większość, niezależnie od pochodzenia społecznego i wieku, nie jest nastawiona przyjaźnie do polskich sąsiadów (wrogość wzrasta z nastaniem wojny i z napływem Niemców z głębi Rzeszy – podobnie było zresztą w całej okupowanej Polsce), a tylko nieliczni zachowują zdrowy rozsądek w obliczu sytuacji politycznej i skłonni są w innym dostrzegać człowieka.

Z kolei polskie ujęcia literackie obrazu pogranicza mają według autorki raczej charakter wypowiedzi osobistej, której centrum stanowi podmiot wyopowiadający i która nie pretenduje do obiektywizmu. Ukazują one dość radykalnie zmierzch pograniczności regionu, swoisty *fnis Silesiae*.

Próby definicji kategorii tożsamości pozostają daremne, ponieważ stało się ono wielce rozciągliwe, a spór o jego sens i zakres nie został w sposób zadowalający rozstrzygnięty. Autorka powołuje się przy jej definicji na Hannę Arendt i jej mocno różnicujące definicje pojęć samotności i osamotnienia.

Według autorki trudno w polskiej literaturze śląskiej ostatnich lat odnaleźć wyrażony *expressis verbis* żal za utraconą ziemią rodzinną. Bardziej dotkliwe wydaje się dla współczesnych autorów wypędzenie egzystencjalne, łączące wszystkich ponad podziałami narodowymi, językowymi i pokoleniowymi, kulminujące w poczuciu bycia wypędzonym z dzieciństwa. Literatura ostatnich lat zbliża się w tej mierze do wzorców literatury światowej w tym sensie, że stawia problematykę tożsamości w perspektywie uniwersalnej. Toteż książki górnośląskiego pogranicza bywają usytuowane w przestrzeni wspomnień wyznaczonej granicami pamięci. Są do jakiegoś stopnia „proustowskie”.

W miejscach pamięci zagęszczają się tożsamości zbiorowe. Górny Śląsk w świetle analizowanego zbioru tekstów jawi się jako szczególnie bogate miejsce pamięci dwu sąsiadujących ze sobą narodów. Ten sam obiekt nie oznacza jednak wspólnej pamięci. On nim nie jest. Świadczy o tym namacalnie choćby wydana niedawno edycja *Polsko-niemieckich miejsc pamięci*. Zdaniem autorki można tu mówić raczej o związanych z regionem paralelnych pamięciach polskiej i niemieckiej, jednak żadnego z opisanych pisarzy nie można zaliczyć do „rasowych” nostalgików.

Ważną rolę spełnia fotografia: według autorki podobieństwo między literaturą i fotografią zasadza się na powtarzaniu rzeczywistości. Fotografia bez końca i w nieskończoność reprodukuje coś, co w rzeczywistości zdarzyło się tylko jeden jedyny raz. Dopiero w powtórzeniu zanika rozdarcie, dysonans między tym, co jest i co było: powracamy do siebie i stajemy się jednością. Występują też mechanizmy metafory i alegorii. Podobnie jak szkielet jest alegorią śmierci, tak fotograficzna stop-klatka lub kadr widzącej pamięci jest alegorią całej przeszłości, doskonale kompletnej kolekcji chwil.

Zdaniem autorki w odniesieniu do Polaków i Niemców mieszkających na Górnym Śląsku nie może być mowy o wspólnym doświadczeniu ani o wspólnej pamięci. Jednak mamy tutaj do czynienia nie z konfliktem pamięci, lecz z komplementarnością.

Charakteryzując literackość analizowanych utworów, Kornelia Ćwiklak przychyliła się do opinii Małgorzaty Czerwińskiej, wyróżniającej trzy typy postawy autobiograficznej autorów dzieł literackich: świadectwo, wyznanie oraz wyzwanie. Książki śląskiego pogranicza posługują się cechami charakterystycznymi dla literatury małych ojczyzn i prozy inicjacyjnej, które autorka poddaje klasyfikacji według ustalonego przez siebie schematu i typologii. Zgodnie z nią książki popularnego śląskiego autora Janoscha (Horsta Eckerta) można traktować jako przeciwagę dla wizji Górnego Śląska pióra Horsta Bienka.

Poszukiwanie śladów obecności polsko-niemieckiej małej ojczyzny na górnośląskim pograniczu przywiodło koniec końców autorkę do podstawowej, istic „proustowskiej” kwestii – problematyki pamięci i czasu. Analizowane książki dokonują znamiennego przesunięcia kwestii tożsamości – krystalizuje się ona nie tyle w emocjonalnej więzi z rzeczywistą przestrzenią, w której autorzy aktualnie przebywają, ile w aurze tych pierwszych zachowanych w pamięci miejsc. Stają się one przesyconymi uniwersalną refleksją opowieściami „w poszukiwaniu utraconego czasu” o przeszłości i jej miejscu w teraźniejszości i przyszłości.

Bibliografia

Ćwiklak, Kornelia. *Bliscy nieznanomi. Górnośląskie pogranicze w polskiej i niemieckiej prozie współczesnej*. Kraków: Universitas, 2013.

Borderland as a Fact and a Cultural Metaphor

Summary

While characterizing chosen literary works in her book *Bliscy nieznajomi. Górnośląskie pogranicze w polskiej i niemieckiej prozie współczesnej* [Intimate Strangers. Upper Silesian borderland in the Polish and German contemporary prose] Kornelia Ćwiklak subscribes to the opinion of Małgorzata Czermińska who distinguishes three types of attitudes that autobiographical authors may adopt (a witness, a confession and (or) a challenge). In addition, the books about Silesian borderland use mainly conventions of native land literature and of initiation prose, which Ćwiklak subjects to some established classifications, for instance the books of the popular Silesian author Janosch (Horst Eckert) could be regarded as a counterweight to the vision of Upper Silesia by Horst Bienek. The search for traces of Polish-German “private” country on the border of Upper Silesia finally brings the author to truly “Proustian” issues of memory and time. The analyzed books make significant shifts in the question of identity which is not so much in emotional connection with the real present space as with the aura of the former places preserved in the human memory. As the author proves, the borderline stories become a universal prose written “in search of the lost time” on the past and its place in the present and in the future.

Keywords: comparative literature, Polish and German contemporary prose, Upper Silesia, borderline in literature

Słowa kluczowe: literatura porównawcza, polska i niemiecka proza współczesna, Górny Śląsk, pogranicze w literaturze